ARCHITECTURAL DIGEST

NAJPIĘKNIEJSZE DOMY NA ŚWIECIE

AD

NUMER 5/2026 (19)
WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK
POLSKA EDYCJA

GHANA — KENIA — NIGERIA
SZTUKA I DIZAJN Z AFRYKI

3 URODZINY MAGAZYNU W POLSCE

MAŁE METRAŻE
WIELKIE PROJEKTY



DANIEL K ORAZ MARCIN RUSAK — kariery bez granic REWITALIZACJA — model francuski
OŚWIETLENIE — kosmos w miniaturze PICASSO I BACON — z wizytą w Wiedniu



POMARAŃCZOWY AFISZ to pamiątka z sezonu koncertowego 1976/1977, gdy do Zagrzebia zjechały wielkie muzyczne sławy. Przy stole krzesła „Metal Wire" od HK Living. **STALOWE DWUTEOWNIKI** umożliwiły otwarcie jadalni na salon. Zasłony mogą zmienić to pomieszczenie w kameralny pokój gościnny (na stronie obok).

JUGOMONT NA SUROWO

W zagrzebskich blokach systemu JU-61, zwanych potocznie „puszkami", Višnja i Josh dostrzegli ukryty potencjał. Spod grubej warstwy niechcianych historycznych skojarzeń wydobyli go Monica Stoykova i Alexander Yonchev z pracowni Simple Architecture.

Tekst — **PAWEŁ KALIŃSKI**, zdjęcia — **© SIMPLE ARCHITECTURE**





Naszą ambicją było pójść jak najdalej. Stworzyć szczere wnętrze, które podważa konwencjonalne wyobrażenia o przestrzeni mieszkalnej – **Monica Stoykova**

Elewacje pokryte aluminiową blachą falistą w pierwszej chwili mogły zwracać uwagę rytmem światłocienia. Szybko okazało się jednak, że w gorących miesiącach ta okładzina zamienia żelbetowy budynek w piekarnik. A jednak Josip „Josh" Nalis, dyrygent i animator życia koncertowego w Chorwacji (oraz poza jej granicami), zdecydował się tu wrócić. W swym rodzinnym mieszkaniu w postjugosłowiańskim bloku systemu JU-61 zamieszkał z partnerką Višnją – profesorką nauk politycznych na Uniwersytecie w Zagrzebiu – oraz ich nowo narodzoną córką Avą. Estetyczną ochłodę przynosi im monochromatyczny efekt remontu generalnego.

HOŁD DLA BRUTALA

– Od początku oboje byli otwarci na radykalne podejście estetyczne. Remont miał być hołdem dla budynku i jego historii architektonicznej, podkreślającym, a nie łagodzącym brutalistyczny charakter – mówi Monica Stoykova, która wraz z Alexandrem Yonchevem prowadzi pracownię Simple Architecture. W rezultacie wnętrzami zawładnęła odsłonięta spod tynków oryginalna żelbetowa konstrukcja budynku. – Zaskoczyła nas jakość i gęstość tego tworzywa. Naprawialiśmy je tylko miejscowo, aby uzyskać bardziej spójną powierzchnię, ale z zachowaniem surowej materialności. A jedną ścianę, tę obok różowego fotela, pozostawiliśmy w pierwotnym stanie – relacjonuje architektka.

Efekty są więcej niż dobre, choć część sąsiadów martwiła się, że Joshowi i Višnji zabrakło funduszy na dokończenie remontu. Ich reakcje pokazały, jak bardzo zrealizowana tu koncepcja odbiega od potocznego wyobrażenia o odnawianiu mieszkania w bloku. Większość odwiedzających jednak się dziwi: „To miejsce wcale nie jest zimne!".

DOM Z FABRYKI DOMÓW

Blok, jak niezliczone inne w Zagrzebiu, powstał w systemie JU-61, opracowanym przez Jugomont – wielkie przedsiębiorstwo budowlane, które zapisało się w historii jako pionier w projektowaniu i wdrażaniu wielkopłytowych systemów prefabrykowanych dla mieszkalnictwa. Z perspektywy czasu widać wartość jego działań. ◗◗



STAL NIERDZEWNA to najbardziej naturalny wybór do kuchni utrzymanej w estetyce brutalizmu. Do epoki, w której rodził się ten styl, nawiązuje ekspres do kawy „50's Style II" marki Smeg. **KRÓTKI KORYTARZ** łączy wszystkie części mieszkania. Z lewej kuchnia i białe drzwi łazienki, na wprost sypialnia, z prawej wejścia do jadalni i salonu. Jasnopomarańczowa lampa to „Nessino" od Artemide (na stronie obok). **RÓŻOWE SIEDZISKO** w salonie jest jednym z zaledwie kilku akcentów kolorystycznych, na których zależało właścicielom mieszkania. Fotel pochodzi z serii modułowej „Extra Bold" (Big Game dla marki Moustache). Palma w doniczce zapowiada bujną zieleń za oknem (na poprzednich stronach).



Racjonalnie rozplanowane budynki otacza dziś bujna zieleń drzew i odpowiednia infrastruktura. To przypadek podobny do wielu PRL-owskich blokowisk, które oferowaną jakością życia niejednokrotnie wygrywają z najnowszymi inwestycjami deweloperskimi.

Do niedawna jednak bloki systemu JU-61 postrzegano jako symbol niskiego statusu społecznego. Za sprawą okładzin z blachy falistej były prześmiewczo nazywane: *limenke*, czyli puszkami. – W dzieciństwie Josh też nie przepadał za tą okolicą, jednak śmierć matki całkowicie odmieniła jego perspektywę. Zamiast rozstać się z rodzinnym domem, postanowił zachować pamięć o nim, przeprowadzając jednocześnie kompleksowy remont – zaznacza projektantka.

PRZECIW PRZEBODŹCOWANIU

W mieszkaniu oczyszczonym do konstrukcyjnego rdzenia dokonało się kilka istotnych zmian. Najważniejsza dotyczy odważnego otwarcia salonu na jadalnię. Połączył je masywny portal ze stalowych dwuteowników. Belki, podobnie jak inne elementy metalowe w mieszkaniu, łączą się harmonijnie z aluminiową okładziną elewacji. Jednocześnie oba pomieszczenia zachowały odrębne wejścia z przedpokoju, a szeroki prześwit osłania mięsista zasłona. Na czas przyjmowania gości salon może się więc przeobrazić w dodatkową sypialnię. Do ważnych zmian należy też mleczne przeszklenie, dzięki któremu łazienka bez okna za dnia zyskuje nieco naturalnego światła – a wieczorami rozświetla łagodnie garderobę w sypialni.

Po roku spędzonym w tym mieszkaniu właściciele zauważają, że estetycznie powściągliwa betonowa przestrzeń działa na nich kojąco. Być może również dlatego, że kontrapunkt dla surowego wnętrza stanowi parkowa zieleń za oknem. Aby się w niej zanurzyć, wystarczy przejść kilka kroków. ●

BRYŁA LODU na stoliku nocnym to współczesny model „Block Mini" (Harri Koskinen dla Design House Stockholm), lampa wisząca w głębi – „Parentesi" z 1971 roku (Achille Castiglioni i Pio Manzù dla marki Flos). Lekkie zasłony działają jak filtr, rozbielają i widok za oknem, i różnobarwne ubrania. **MLECZNE SZKŁO** w tle garderoby przepuszcza nieco światła z sypialni do łazienki. Sięgające pod sufit wejście zamykają drzwi przesuwne (na stronie obok).